

# Roman Illnicz

---

## Normatywny sens pojęcia "społeczna gospodarka rynkowa" w Konstytucji RP

---

Kwartalnik Prawa Publicznego 7/4, 163-178

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roman Illinicz\*

## NORMATYWNY SENS POJĘCIA „SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA” W KONSTYTUCJI RP

*„Die Begriffe müssen  
praktikabel sein”  
Rudolf v. Ihering*

Pojęcie „społeczna gospodarka rynkowa” ma swoje źródło w doktrynie ordoliberalizmu związanej z powstaniem szkoły fryburskiej, skupionej wokół wydawanego w powojennych Niemczech od 1948 r. rocznika „Ordo”<sup>1</sup>. Początki doktryny sięgają lat trzydziestych XX wieku, kiedy to we Fryburgu Bryzgowijskim zawiązała się Wspólnota Badawczo-Naukowa Prawników i Ekonomistów<sup>2</sup>.

Poglądy ordoliberalistów stanowią fundament koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, realizowanej w RFN od 1948 r. Kluczowym zagadnieniem skupiającym zainteresowanie przedstawicieli tej formacji pozostawały rozważania nad ładem gospodarczym i ładem gospodarki. W szczególności zaś kwestie systemu własności, funkcjonowania rynku ze szczególnym uwzględnieniem konkurencji, oraz systemu pieniężno-kredytowy. Podkreślali oni ścisłą współzależność ustroju gospodarczego zawartego

---

\* Dr Roman Illinicz – Adiunkt, Katedra Prawa Gospodarczego Publicznego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki.

<sup>1</sup> R. Skarżyński, *Państwo i społeczna doktryna rynkowa. Główne idee polityczne ordoliberalizmu*, Warszawa 1994, s. 36 i n.

<sup>2</sup> T. G. Pszczółkowski, *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, Warszawa-Kraków 1990, s. 7 i n.

w konstytucji z regulacjami prawnymi w innych aktach prawnych, tak by regulacje te stanowiły wolny od sprzeczności system uporządkowanej gospodarki, zgodny z zasadami wolności (*Freiheit ordnen*). W poglądach swych ordoliberalowie stawiali jako podstawowe zadanie państwa tworzenie podstaw prawnych kształtowania ładu gospodarczego, a w dalszej kolejności oddziaływanie na przebieg procesów gospodarczych.

Czołowy przedstawiciel tego kierunku Walter Eucken zauważył, że „nie możemy się sensownie wypowiadać na temat wzajemnych stosunków pomiędzy podmiotami gospodarczymi w gospodarce towarowej, jeśli ład (*Ordnung*) pozostaje dla nas nieznany”<sup>3</sup>. Dodać należy, że ład rozumiał on dwójako: jako ład powstający spontanicznie w toku rozwoju gospodarczego oraz ład stanowiony poprzez ustrój gospodarczy ustanowiony decyzjami politycznymi władzy państwowej. Stąd następowało rozróżnienie ładu gospodarczego – jako ładu stanowionego i konkretnego porządku gospodarki oraz ładu gospodarki, jako ładu odpowiadającego idei „Ordo” – porządku, umiaru i równowagi<sup>4</sup>. Z przedstawionego nurtu myślowego wywodzi się autor pojęcia „*soziale Marktwirtschaft*” Alfred Müller-Armak, który nie należał formalnie do szkoły fryburskiej. Pojęcie to zostało upowszechnione poprzez program polityczno-gospodarczy, będący również diagnozą gospodarki Niemiec sporządzoną przez CDU/CSU w 1949 r., (tzw. „tezy düsseldorfskie”). Jak słusznie zauważano w licznych publikacjach samo pojęcie „*soziale Marktwirtschaft*” stanowi połączenie pojęcia „gospodarka rynkowa” z przymiotnikiem „*soziale*”; przymiotnik ten w języku niemieckim oznacza socjalny, natomiast odpowiednikiem społecznym jest słowo „*gesellschaftlich*”<sup>5</sup>. Pozostając przy kwestii semantycznej należy także zauważyć, że w języku polskim istnieje istotna różnica znaczeń pomiędzy przymiotnikami „socjalny” i „społeczny”. Albowiem socjalny to nie tylko dotyczący społeczeństwa, lecz także „związany z zaspakajaniem potrzeb bytowych i kulturalnych członków społeczeństwa”<sup>6</sup>. Nie jest sprawą przypadku, że sąsiaduje on w słowniku z hasłem „socjalizm”. Tymczasem, „społeczny” to zbiorowy, odnoszący się do społeczeństwa, realizowany w społeczeństwie („ocena społeczna”, „zamówienie społeczne” itp.)<sup>7</sup>. Jednakże nieodzownym jest nawiązanie do źródłowych treści zawartych

<sup>3</sup> W. Eucken, *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, Berlin 1950, s. 50.

<sup>4</sup> J. Czech-Rogosz, *Ordoliberalna koncepcja ładu gospodarczego*, [w:] *Ład instytucjonalny w gospodarce*, t. I, Toruń 2005, s. 114.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego*, (pod red. M. Szymczaka), t. 3, Warszawa 1981, s. 270.

<sup>7</sup> K. Grimm, *Koncepcja, historia i praktyka socjalnej gospodarki rynkowej*, [w:] *Socjalna gospodarka rynkowa. Jak to robią Niemcy?*, Warszawa 1992, s. 7 i n.

w pracach twórców doktryny społecznej gospodarki rynkowej i niemieckich ordoliberalistów, które stanowią ważny punkt odniesienia w stosunku do polskich realiów. Programowy manifest „*Magna Charta der sozialen Marktwirtschaft*” uznawał, że suwerenem społecznej gospodarki rynkowej ma być konsument.

Konsumenci uzyskują swój status poprzez ustanowienie konkurencji jako naczelnej zasady koordynującej życie gospodarcze. Realizacja tego celu wymaga budowy struktury gospodarczej opartej na swobodzie i wolności produkowania tego co podpowiada rynek poprzez preferencję nabywców. Tak więc kluczową rolę odgrywać miał system współzawodnictwa zbudowany według dwojakiego rodzaju zasad: zasad konstytuujących (*konstitutierende Prinzipien*) oraz zasad regulacji (*regulierende Prinzipien*). Zasady te miały się wzajemnie uzupełniać i równoważyć. Zasady konstytuujące wytyczały ramy polityki ładu rynkowego poprzez:

- wytworzenie i utrzymywanie elastycznego mechanizmu cenowego, odpowiadającego grze popytu i podaży na rynku;
- ustabilizowanie siły nabywczej pieniądza za pomocą stosownej organizacji systemu bankowego, gwarantującego niezależność polityczną;
- swobodę wejścia na rynki, co miało zapewnić ograniczenie systemu ceł i prawa patentowego;
- zdecydowane preferencje dla prywatnej własności środków produkcji, jako warunku koniecznego do powstania konkurencji poprzez zapewnienie prawnej ochrony dla rozszerzania jej zakresu, chociaż warunkiem nie nadużywania prywatnej własności kosztem społeczeństwa pozostaje właściwie funkcjonujący system współzawodnictwa na rynku;
- swoboda zawierania umów, pozostająca także w nierozzerwalnym związku z ochroną prawną konkurencji (prawo antykartelowe);
- ponoszenie odpowiedzialności materialnej przez uczestników obrotu gospodarczego, co stanowiło reakcję na nieuzasadnione ograniczenia odpowiedzialności materialnej m.in. w prawie akcyjnym;
- stabilność prowadzonej polityki gospodarczej państwa, sprzyjającej atmosferze zaufania przy podejmowaniu decyzji ekonomicznych (stałość parametrów).

Zasady powyższe stanowiły rdzeń społecznej gospodarki rynkowej, chociaż dynamika procesów gospodarczych, w tym sił dezorganizujących rynek, powodowała konieczność wzmocnienia ich działania

drugą kategorią zasad, zasadami regulującymi. Pełniły one rolę środków bezpośredniego oddziaływania na bieżącą politykę gospodarczą. -

Jako zasady regulacji wymieniano:

- działania zmierzające do profilaktyki i zapewnienia środków prawnych służących ochronie antymonopolowej wraz z wyodrębnieniem specjalnego stałego urzędu, którego zadaniem jest czuwanie nad przestrzeganiem zasad konkurencji;
- przeciwdziałanie wahaniom koniunktury z zachowaniem metod pośredniego oddziaływania (środkami pieniężno-kredytowymi). Polityka koniunkturalna nie może naruszać funkcjonalności systemu rynkowego.

Odrębną podgrupę zasad regulacji stanowią narzędzia korekty socjalnej, do której zaliczono:

- politykę dochodową, która koryguje mechanizm rynkowy dystrybucji stwarzający nierówności w sile nabywczej ludności. Służyć temu mogą zasiłki i subwencje socjalne oraz łagodna progresja podatkowa;
- politykę majątkową upowszechniającą status „posiadacza” (akcjonariat pracowniczy);
- korekty sytuacji, które doprowadzają do „asymetrii socjalnej” na rynku, gdyż jedynym ich regulatorem jest rachunek ekonomiczny;
- aktywna polityka na rynku pracy polegająca na zapewnieniu ochrony stosunku pracy, wyznaczanie płacy minimalnej itp.;
- polepszanie „jakości życia” poprzez finansowanie z zasobów publicznych rozwoju infrastruktury transportowej, turystycznej, edukacji oraz służby zdrowia.

Ta grupa zadań uwzględnić miała niedowład mechanizmu rynkowego w sferze socjalnej, którego skutkiem było przejęcie przez państwo obowiązku wprowadzania stosownej korekty. Albowiem celem ostatecznym pozostawał powszechny dobrobyt. Jednakże zaznaczyć należy, że interwencja socjalna kładła nacisk na wyrobienie w społeczeństwie nawyku samopomocy, możliwie bez angażowania instytucji publicznych oraz „przepompowywania” dochodów przez budżet, krytycznie oceniając redystrybucyjny mechanizm w koncepcji *welfare state*<sup>8</sup>. Okres nie kwestionowanego sukcesu gospodarki niemieckiej, realizującej zasady społecznej gospodarki rynkowej, nie bez przyczyny nazwany „cudem

<sup>8</sup> J. Lewandowski, *Noeliberałowie wobec współczesności*, Gdynia 1991, s. 115 i n.; T.T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwik Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2004, s. 125-137.

gospodarczym”, uległ stopniowemu zahamowaniu wraz z ustąpieniem z urzędu kanclerskiego Ludwika Erharda (1966). Nastąpiło powolne dryfowanie w kierunku państwa opiekuńczego, co znalazło swój wyraz w oddzieleniu sfery polityki gospodarczej i polityki socjalnej. Konsekwencją „przesocjalizowania” gospodarki było odstąpienie od modelu społecznej gospodarki rynkowej opartej na koncepcji Müllera-Armacka i Erharda<sup>9</sup>.

Nie kwestionując źródeł i inspiracji zaczerpniętych z doświadczeń niemieckich, a wręcz odwołując się do zawartych tam poglądów, stwierdzić należy, że nie jest możliwe ustanowienie kodeksu gospodarczego tak uniwersalnego, który mógłby być stosowany powszechnie. Tworzenie ładu gospodarczego – zgodnie z poglądami ordoliberalistów – nie może nie uwzględniać gospodarczych, politycznych i społecznych warunków, w jakich funkcjonuje dana gospodarka. Te uwagi wstępne odnoszące się do źródeł pojęcia „społeczna gospodarka rynkowa”, posłużyc mają do przedstawienia normatywnego sensu oraz treści tego pojęcia, jakie kształtowane jest w polskiej doktrynie i orzecznictwie. Obszerna literatura dotycząca koncepcji, historii i praktyki doktryny społecznej gospodarki rynkowej i ordoliberalizmu ma w przeważającej mierze charakter historyczny lub ekonomiczny. Skoro społeczna gospodarka rynkowa stała się zasadą ustroju gospodarczego naszego państwa, pojawiła się konieczność znalezienia zakresu i sensu normatywnego, w jakim może ona funkcjonować w polskim systemie prawa. Albowiem hasło społecznej gospodarki rynkowej w polskim systemie prawa nie może pozostać – jak zarzucano to jego twórcy – chwytliwym sloganem, bądź wynalazkiem lingwistycznym ułatwiającym społeczną percepcję zasad neoliberalnych ordoliberalizmu.

Umieszczenie w art. 20 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej sformułowania, że społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej, daje podstawę do uznania, że stanowi ono „zasadę prawa”, dokonującą ogólnej charakterystyki ustroju gospodarczego<sup>10</sup>.

Rolą zasad ustrojowych jest określenie podstawowych sposobów (płaszczyzna formalna) i treści (płaszczyzna materialna) wykonywania władzy, ze wskazaniem zarówno idei jak i celów jakie powinny być w tym procesie urzeczywistniane<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> T.T. Kaczmarek, P. Pysz, *ibidem*, s. 142.

<sup>10</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 78.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 53.

Ustanowienie ustroju gospodarczego państwa opartego na zasadzie społecznej gospodarki rynkowej rodzi konieczność podjęcia trudu scharakteryzowania skutków normatywnych tego stanu rzeczy. Sprowadza się to do próby udzielenia odpowiedzi na pytania:

- czy z tak wyartykułowanej zasady można zbudować normy prawne?
- a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, czy normy postępowania tak uzyskane posiadają swoje specyficzne cechy?

Punktem wyjścia do podjęcia odpowiedzi na te pytania jest przedstawienie roli i funkcji zasad prawnych, ograniczając się do niezbędnej dla dalszego wywodu części problematyki<sup>12</sup>.

Termin „zasada prawa” nie jest w literaturze prawniczej rozumiany jednoznacznie, stąd niezbędna jest próba pewnej systematyki<sup>13</sup>. Kłopotliwe jest samo nadanie jednoznacznego znaczenia terminowi „zasada prawna”, skoro używany on jest zarówno do rozstrzygnięć instytucjonalnych, jak też służy do sformułowania jakiejś ogólnej oceny. Stąd wypowiedzi określane tym mianem mogą mieć charakter opisowy, oceniający i dyrektywalny (normatywny)<sup>14</sup>.

Wypowiedzi o charakterze dyrektywalnym (normatywnym) to nakaz lub zakaz jakiegoś rodzaju postępowania dla określonych osób. Dalsze rozróżnienie w tego typu wypowiedziach polega na wyodrębnieniu dyrektyw o znaczeniu zasadniczym (formułującym bezwzględne nakazy lub zakazy), od dyrektyw celowościowych bądź technicznych, które wskazywać mają jak należy postąpić, jeśli chce się osiągnąć określony stan rzeczy. Rolą dyrektywy celowościowej jest zatem dokonanie opisu związku pomiędzy określonym postępowaniem, a powodowanym przez to postępowanie skutkiem. Stwierdzenie, że dana dyrektywa „obowiązuje” może posiadać dwojakie znaczenie: po pierwsze, że jest ona społecznie efektywna, to znaczy wpływa faktycznie na postępowanie ludzi, bądź też, że moc jej obowiązywania wynika z uzasadnienia aksjologicznego lub tetycznego. Niezależnie od przedstawionej systematyki zasad prawa, przypisywanej

<sup>12</sup> Znaczenie i systematyka zasad prawnych jest w teorii i dogmatyce prawa poddawana wielostronnym analizom. Pojęcie zasady konstytucyjnej jest w doktrynie określane na różne sposoby: (1) zasada jako norma, bez określenia koncepcji i treści normy; (2) zasada jako dyrektywa o treści jeszcze trudniejszej do sprecyzowania jak norma; (3) „zasada” jako określenie intuicyjne, bez bliższego definiowania; (4) „zasada” jako synonim nośnika wartości wyrażanych przez przepisy konstytucji. P. Tuleja, *Zasady konstytucyjne*, [w:] *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji ustrojowych*, (red. nauk. P. Sarnecki), Warszawa 1997, s. 14.

<sup>13</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 9 i n.

<sup>14</sup> S. Wronkowska, op.cit., s. 14.

„szkole poznańskiej” nie sposób nie wspomnieć o ujęciu tej problematyki przez Ronalda Dworkina w jego polemice z poglądami Harta<sup>15</sup>. Klasyfikacja zaproponowana przez Dworkina odnosząca się do zasad i reguł prawnych, zmodyfikowana przez R. Alexego pozwala podjąć próbę odpowiedzi na postawione wyżej pytania<sup>16</sup>.

Według R. Dworkina porządek prawny zawiera normy prawne, które ze względu na swoją właściwość można podzielić na reguły i zasady prawne. Przy czym reguły charakteryzuje bezwzględne stosowanie według zasady „wszystko albo nic”. Oznacza to, że przy spełnieniu hipotezy, powstaje konsekwencja prawna określona w dyspozycji, jeśli norma ta obowiązuje.

W przeciwieństwie do zasady prawnej, która nie wyznacza konsekwencji prawnych, obowiązujących w sposób automatyczny, jak ma to miejsce w przypadku reguły. A zatem w odniesieniu do procesu stosowania prawa zasada prawa nie wyznacza normatywnie decyzji organu stosującego prawo. Norma wynikająca z zasady wskazuje jedynie „rację argumentacyjną”, którą organ stosujący prawo powinien bezwzględnie wziąć pod uwagę. Przy czym nie przesądza ona o ostatecznej treści orzeczenia, jakie przed tym organem zapadnie. W koncepcji Dworkina zasady mają wymiar „wagi” albo „ważności”, którego nie posiadają reguły, obowiązujące z jednakową mocą i nie podlegają żadnym procesom relatywizacji. Zasady natomiast uzyskują swoją odpowiednią wagę w zależności od okoliczności. Stanowią normy zaliczane do „soft law”, a co zatem idzie mogą popadać w konflikt, z którego należy wyinterpretować zasadę dominującą<sup>17</sup>. Ważne uzupełnienie koncepcji Dworkina stanowi propozycja R. Alexyego, co do interpretacji zasad prawnych. Zasady te są według Alexyego normami optymalizacyjnymi, to jest normami nakazującymi realizację pewnego stanu rzeczy w możliwie najwyższym stopniu, przy uwzględnieniu możliwości faktycznych i prawnych. Czyli cechą zasad jest to, że spełniane mogą być w różnym stopniu. W ujęciu Alexyego zasady wyrażają pewną „idealną powinność”, której wypełnienie ma nastąpić w możliwie najwyższym stopniu.

W kontekście powyższych rozważań niemożliwym jest przyjęcie, aby w systemie prawnym obowiązywały jednocześnie dwie reguły, które pozostają w kolizji, gdyż tylko jedną z nich można uznać za obowiązującą.

<sup>15</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 51 i n.

<sup>16</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, PiP 1988, Nr 3, s. 16 i n.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s.19.



Sytuacja ta nie dotyczy jednak kolizji pomiędzy zasadami, którą można rozstrzygnąć bez uznania jednej z zasad za nieobowiązującą.

Alexy uważa, że nie jest możliwe ustalenie *in abstracto* pewnej hierarchii zasad danego porządku prawnego, od najważniejszej do najmniej ważnej, albowiem rozstrzygnięcie kolizji zasad musi następować zawsze *in concreto*, przy uwzględnieniu specyfiki danego stanu faktycznego. Rozstrzygnięcie przez organ stosujący prawo następuje poprzez ocenę wagi zasad pozostających w kolizji przy pomocy odpowiedniej argumentacji prawniczej.

Jednakże postulat równości wobec prawa wymaga, aby ustalone „prawem kolizji” pierwszeństwo jednej z zasad było stosowane nie tylko do jednego stanu faktycznego lecz do całej klasy takich stanów faktycznych.

Reasumując powyżej przedstawioną propozycję tego Autora, należy uznać, że normy prawne wynikające z zasad wykazują „otwartą strukturę”, posługując się ocenami, wyrażeniami nieostrymi oraz klauzulami generalnymi. Jednakże zasady nie uciekają się do pozaprawnych wartościowań, pomimo, że mogą pozostawać i pozostają w kolizji.

Konsekwencją jest sytuacja pewnego luzu interpretacyjnego przy odwoływaniu się do zasad, jakim dysponuje przy rozstrzygnięciu organ orzekający. Istnienie wspomnianego luzu interpretacyjnego wynikającego z kolizji zasad nie może prowadzić do wniosku, iż daje on możliwość swobodnego uznania (dyskrecji sędziowskiej), opartego na pozaprawnych wartościowaniach.

Biorąc pod uwagę powyższe propozycje i odnosząc je się do treści art.20 Konstytucji uznać należy, iż samo pojęcie społecznej gospodarki rynkowej nie jest jurydycznie jednoznacznym i oczywistym<sup>18</sup>. Analiza samego pojęcia „społeczna gospodarka rynkowa”, budziła od początku jej wprowadzenia do dyskusji o modelu ustroju gospodarczego Polski poważne nieporozumienia. Nawiązując do doświadczeń niemieckich L. Balcerowicz uznał, że mamy tu do czynienia wyłącznie z manipulacją dokonaną w dobrej wierze, gdyż z logicznego punktu widzenia omawiany termin był pleonazmem, czyli „masłem maślanym”. Jako, że gospodarka rynkowa jest z samej natury rzeczy społeczna, bo konsumenci czyli społeczeństwo tworzą rynek<sup>19</sup>. Faktycznie bowiem koncepcja społecznej gospodarki rynkowej oznaczała wolnorynkowy, liberalny kapitalizm, który został uzupełniony o takie działania państwa, jakie miały chronić jego

<sup>18</sup> A. Domańska, *Konstytucyjne podstawy ustroju gospodarczego Polski*, Warszawa 2001, s. 99.

<sup>19</sup> L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1995, s. 296 i n.

prężność oraz łagodzić skutki uboczne, mieszcząc się w sferze rozumnego interwencjonizmu.

Jednakże pojęcie to z czasem podlegało reinterpretacji zmierzającej do akcentowania słowa „społeczna”, co wywoływało przeświadczenie, że chodzi tu o typ gospodarki odmienny od wolnorynkowego kapitalizmu. O niejednoznaczności tego pojęcia świadczy także możliwy zarzut *contradictio in adiecto*, bądź chyba trafniej sformułowany jako *contradictio in terminie*, albowiem przy radykalnym zestawieniu liberalnego z gruntu pojęcia „gospodarki rynkowej” z przymiotnikiem „społeczna”, w rozumieniu gospodarki realizującej model państwa socjalnego, otrzymujemy pojęcie o całkowicie zamałym znaczeniu. Zwłaszcza, gdy przymiotnik „społeczna” będzie interpretowany jako „uspołeczniona” lub „upaństwowiona”. Pewną propozycją pozwalającą na wyjście z tej wewnętrznej sprzeczności jest uznanie, że pojęcie to zawiera dwie niezależne zasady funkcjonowania ustroju gospodarczego: gospodarki rynkowej oraz państwa o orientacji socjalnej, a każdej z tych zasad przyznaje się pierwszeństwo w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Jest to zgodnie z wyżej przedstawioną propozycją rozstrzygnięcia kolizji między zasadami. Wydaje się, że podobne stanowisko reprezentuje P. Winczorek, stwierdzając w swoim komentarzu do Konstytucji iż formuła społecznej gospodarki rynkowej stanowić może próbę pogodzenia elementów liberalizmu gospodarczego z elementami państwa opiekuńczego, tak by jednocześnie nie doprowadzić do dominacji któregośkolwiek z nich<sup>20</sup>. Odmienne stanowisko reprezentuje K. Strzyczkowski uznając, że: „W płaszczyźnie konstytucyjnej ustrój gospodarczy Rzeczypospolitej nie opiera się więc na powiązaniu dwóch idei: gospodarki rynkowej i państwa socjalnego”<sup>21</sup>.

W dyskusji poprzedzającej uchwalenie Konstytucji podkreślano rolę państwa w procesie reform gospodarczych w Polsce, zgadzając się co do odrzucenia tezy o neutralności państwa w dziedzinie gospodarczej. Jednocześnie podkreślano aby wybór nowego typu ustroju gospodarczego został zaakceptowany społecznie. „Prawne usankcjonowanie nowego modelu gospodarki powinno przybrać formę określenia zasad ustroju gospodarczego w konstytucji, obejmujących: reguły gospodarowania, stosunki własnościowe, strukturę podmiotową gospodarki, zakres i formy państwowej ochrony mechanizmów gospodarczych i praw ekonomicznych,

<sup>20</sup> P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 33.

<sup>21</sup> K. Strzyczkowski, *Konstytucyjna zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa tworzenia i stosowania prawa*, [w:] *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania konstytucji*, (pod red. C. Kosikowskiego), Warszawa 2005.

formy prawne ingerencji państwa w stosunki gospodarcze w skali makro i mikroekonomicznej<sup>22</sup>.

Wybór modelu społecznej gospodarki rynkowej jako zasady ustrojowej w polskiej Konstytucji był realnie rzecz biorąc jedynym akceptowalnym wzorcem po zakończeniu „syberyjskiej nocy” komunizmu<sup>23</sup>. Skoro w literaturze ekonomicznej wzorce te tworzą tak zwana triadę systemową, która obejmuje: wolnokonkurencyjny kapitalizm angloamerykański (neoamerykański), europejski model społecznej gospodarki rynkowej (zwany także nadreńskim) oraz specyficzny kapitalizm azjatycki<sup>24</sup>. Niekwestionowany sukces gospodarki niemieckiej oraz aspiracje Polski do jednoczącej się Europy sprawiały, że ten model gospodarki mógł spełnić oczekiwania społeczne. Wprawdzie, jak słusznie zauważył T. Włudyka: „warunki początkowe przemian prawnogospodarczych w Republice Federalnej Niemiec, począwszy od 1949 r., nie są w żadnym stopniu porównywalne z sytuacją w Polsce w początkach lat dziewięćdziesiątych”. To o przyjęciu tego modelu gospodarczego zadecydowała tocząca się w Polsce walka polityczna, będąca efektem nierozwiązanego problemu „dziedzictwa PRL”<sup>25</sup>. Taki model gospodarki przyjęto w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy (odrzuconym przez niektóre kraje). Artykuł I-3 brzmi: „Unia działa na rzecz trwałego rozwoju Europy, którego podstawą jest zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność cen, społeczna gospodarka rynkowa o wysokiej konkurencyjności, zmierzająca do pełnego zatrudnienia i postępu społecznego oraz wysoki poziom ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego”<sup>26</sup>.

Konstytucyjne regulacje ustrojów gospodarczych państw europejskich zawierają także sformułowania bliskie koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. W konstytucji Republiki Słowackiej z 1.1.1992 r. art. 55 ust. 1 określa, że ustrój gospodarki budowany jest „na zasadach socjalnie i ekologicznie zorientowanej gospodarki rynkowej”<sup>27</sup>. Podobnie art. 46

<sup>22</sup> Rola prawa w procesie reform gospodarczych w Polsce. Posiedzenie KNP PAN. Sprawozdanie, PiP 1994, z. 11–12, s. 116.

<sup>23</sup> M. Albert, *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Kraków 1994, s. 8; D. Hübner, *W poszukiwaniu nowego porządku ekonomicznego*, „*Ekonomista*” 1992, z. 4, s. 489 i n.

<sup>24</sup> E. Mączyńska, *Spółeczna gospodarka rynkowa – pleonazm czy użyteczna w praktyce koncepcja?*, [w:] *Ład instytucjonalny w gospodarce*, (pod red. B. Polaszkiwicz i J. Boehlke), t. II, Toruń 2006, s. 75 i 76.

<sup>25</sup> T. Włudyka, *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki*, Kraków, s. 8.

<sup>26</sup> Dz.Urz.UE wyd. polskie, t. 47, z 16.12.2004 r.

<sup>27</sup> *Konstytucja Republiki Słowackiej z dnia 1 stycznia 1992 r.*, (przeł. K. Skotnicki), Warszawa 2003.

konstytucji Republiki Litewskiej reguluje sprawę ustroju gospodarczego, nakazując aby działalność gospodarcza „służyła dobru całego narodu”<sup>28</sup>.

Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23.5.1949 r. zawiera w art. 20 zasadę demokratycznego i socjalnego państwa federalnego<sup>29</sup>.

Dotychczasowa analiza pojęcia „społeczna gospodarka rynkowa” poprzestawała na próbie wydobycia istotnego znaczenia, jakie nadał mu ustawodawca, bez uwzględnienia konstytutywnych jego składników. Składniki te, precyzujące samą zasadę odnoszą się wprost do ustroju gospodarczego opartego na wolności działalności gospodarczej i własności prywatnej, jak też do sposobu funkcjonowania relacji, jakie powstają w procesach gospodarczych pomiędzy partnerami społecznymi. Rozwiązania ustawowe oparte na art. 20 Konstytucji uwzględniać mają w całości każdy z wymienionych składników tworzących zasadę ustroju gospodarczego oraz ładu społecznego<sup>30</sup>. Osiągnięcie zadawalającego *iunctim* przysparzać może poważnych problemów w sferze normatywnej, albowiem każda z wymienionych z tym przepisem części składowych odznacza się odrębną specyfiką, w której funkcjonuje, bądź może funkcjonować w systemie prawa. Pojęcie wolności gospodarczej ma zarówno swoją regulację ustawową, jak też ugruntowane miejsce w doktrynie prawa i orzecznictwie<sup>31</sup>. Wypracowane zostały także pewne standardy organizacji międzynarodowych, które dokonują badań w oparciu o obiektywne kryteria i publikują rankingi państw realizujących wolność gospodarczą w sposób dla nich charakterystyczny<sup>32</sup>. A zatem odpowiedzi na sposób realizacji wolności gospodarczej można z powodzeniem poszukiwać wewnątrz systemu prawa. Podobnie ugruntowanym w systemie prawa jest pojęcie własności prywatnej, nawet pomimo trwających sporów doktrynalnych<sup>33</sup>. W obowiązującym systemie prawa funkcjonuje też pojęcie „dialogu społecznego”, chociaż aktualnie nie spełnia on należycie

<sup>28</sup> *Konstytucja Republiki Litewskiej przyjęta przez obywateli Republiki Litewskiej w referendum przeprowadzonym 25 października 1992 r.*, (przeł. H. Wisner), Warszawa 2000.

<sup>29</sup> *Ustawa Zasadnicza (konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r.*, (red. i oprac. L. Janicki), Poznań 1988, s. 56.

<sup>30</sup> Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30.1.2001 r., K 17/00 (OTK 2001, nr 1, poz. 4) „w ujęciu art. 20 Konstytucji społeczna gospodarka rynkowa stanowi więc nie tylko określony model ekonomiczny, ale także pożądaną przez ustrojodawcę obraz ładu społecznego”.

<sup>31</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10.10.2001 r., K 28/01 w sprawie z wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzający niezgodność art. 2 ustawy z 22.6.2001 r. o zmianie ustawy – Prawo działalności gospodarczej z art. 2 Konstytucji RP.

<sup>32</sup> Zob. C. Kosikowski, *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995 oraz *Wolność gospodarcza*, (praca zbiorowa pod red. Z. Brodeckiego), Warszawa 2003, s. 75 i n.

<sup>33</sup> S. Jarosz-Zukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Zakamycze 2003, s. 109 i n.

przypisywanych mu zadań<sup>34</sup>. Trudności należy oczekiwać przy wykładni pojęć pozasystemowych, takich jak „współpraca”, czy „solidarność”, jako że ostatnie z wymienionych pojęć obciążone jest zarówno багаżem skojarzeń historycznych, jak też jest aktualną nazwą związku zawodowego.

Istotną rolę odgrywa tu także inspiracja myślą Jana Pawła II przedstawioną w encyklikach *Centesimus annus* oraz *Laborem exercens*, które do systemu gospodarki rynkowej wносиły godność pracy ludzkiej inspirowaną ideą solidarności. Centrum Myśli Jana Pawła II podejmowało inicjatywy stworzenia nowego modelu pod nazwą „Solidarna Gospodarka Rynkowa”, który mógłby się stać – zdaniem proponujących – atrakcyjną ofertą gospodarczych rozwiązań z kraju znanego na całym świecie z fenomenu „Solidarności”. Istnienie orzeczników wartościujących powoduje, że wykładnia przepisów wymaga przeprowadzenia przez interpretatora pewnych wartościowań wywodzących się z wiedzy empirycznej oraz przyjętego systemu wartości<sup>35</sup>. Jednakże zauważyć należy, że odwoływanie się do wartościowań (odesłania poza systemowe) nie stanowi specyfiki dotyczącej wykładni przepisów konstytucji. Oczywista konsekwencją jest, iż wkraczanie na grunt aksjologii powoduje różnice zdań oraz nieuniknione spory, których rozstrzygnięcie może zostać poddane kontroli sędziowskiej<sup>36</sup>.

Powracając do postawionego na wstępie problemu normatywności pojęcia „społeczna gospodarka rynkowa” uznać należy, że na mocy art. 20 Konstytucji obowiązuje zasada nakazująca w toku stanowienia prawa oraz jego stosowania urzeczywistniać zawarte w niej treści. Jednakże stopień jej ogólności nie pozwala sprecyzować jej treści normatywnej w taki sposób, aby można ją stosować bezpośrednio w obowiązującym prawie. Natomiast w sposób bezpośredni wyznacza ona kierunek organom stanowiącym prawo, jak też je stosującym. W szczególności zaś pozostawia pole aktywności dla orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który ustala na mocy przepisów Konstytucji istnienie normy prawnej. W doktrynie prawa konstytucyjnego dyskutowany był problem charakteru prawnego przepisów, których treści zawierają wypowiedzi programowo – deklaratywne.

<sup>34</sup> Ustawa z 6.7.2001 r. o Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego, Dz.U. Nr 100, poz. 1080.

<sup>35</sup> Powszechna człowiekowi jest bowiem postawa oceniająca oraz absolutyzowanie własnych ocen, przyjmując że oceny i hierarchie, winny stać się ogólnie obowiązujące. M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN 1970, s. 13. Naturalną skłonność do wartościowania i oceniania Autorka określa literackim tytułem „głód absolutu”.

<sup>36</sup> T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Normy programowe w konstytucji*, s. 107 oraz P. Winczorek, *Konstytucja i wartości*, [w:] *Charakter i struktura norm konstytucji*, (pod red. J. Trzcíńskiego), Warszawa 1997, s. 35 i n.

Poglądowi S. Rozmaryna<sup>37</sup> o prawnym bez wyjątku walorze wszystkich przepisów konstytucji przeciwstawiano pogląd K. Działochy i innych optujący za daleko idącą dyferencjacją prawnego charakteru poszczególnych postanowień. Zarzuty, jakie można postawić także zasadzie społecznej gospodarki rynkowej, uzasadniając twierdzenie o braku jej normatywności to: nadmierna ogólnikowość, wewnętrzna sprzeczność postulowanych celów oraz brak sankcji za nieprzestrzeganie, nie przesądzają jednak wyniku sporu. Spór o normatywny bądź nie normatywny ich charakter dotyczył wprowadzie okresu pod rządami poprzednio obowiązującej Konstytucji, lecz podniesiony tam problem rozproszenia, czy zmniejszonego natężenia elementów prawnych w przepisach ustawy zasadniczej pozostał nadal aktualny. Zatem aktualna pozostaje dyrektywa zaproponowana przez A. Kubiaka<sup>38</sup> aby przyjmować jako wyjściowe domniemanie, że przepisy Konstytucji mają charakter normatywny. Dopiero w przypadku braku wyników, mimo prób podejmowanych za pomocą dostępnych w prawie metod interpretacyjnych, możemy dopuścić stwierdzenie, że dany przepis jest pusty, skoro nie pozwoli on na sformułowanie normy lub choćby jej części, która określi istnienie minimalnego wzorca postępowania. Treści zawarte w zasadzie ustrojowej opartej na społecznej gospodarce rynkowej wyznaczają kierunki działalności prawodawczej, jak też procesy stosowania prawa i jego wykładni. Z racji trwającej wciąż transformacji gospodarki uznać można, iż ta zasada ustrojowa ma charakter długofalowego celu, bez wyznaczonego tempa ani metody jej realizacji. Stanowić ona może przykład dynamicznego standardu konstytucyjnego, który zakłada, że realizacja tak wytyczonych celów zależy od wielu niedających się prawnie ocenić i przewidzieć czynników<sup>39</sup>. Odgrywałaby ona rolę sformułowanej przez A. Gwiżdża „dyrektywy postępującej zgodności z konstytucją”. Znaczy to, że każda kolejna ustawa winna wcielać w życie określona zasadę konstytucyjną w większym stopniu, niż czyniła to ustawa poprzednia regulująca tą sama materię<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> „Chodzi o wspomniany już problem, czy cała treść konstytucji ma charakter normatywny, czy też – odwrotnie – istnieją niektóre części lub postanowienia mające charakter inny, tzn. nienormatywny. Podkreślić przy tym trzeba, że mówiąc tutaj krótko o charakterze normatywnym, mamy tu na myśli normy prawne, a nie jakiegokolwiek inne normy społeczne... Przecież uznanie poszczególnych części czy postanowień za pozbawione charakteru normatywnego oznacza o wiele więcej niż tylko pozbawienie ich tych szczególnych cech, jakie właściwe są normom konstytucyjnym. Zaprzeczenie bowiem normatywnego charakteru poszczególnych części czy postanowień konstytucji oznacza wykluczenie ich w ogóle poza krąg wszelkich norm prawnych, a więc odmówienie im w ogóle charakteru prawa” – S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL*, Warszawa 1961, s. 55–56.

<sup>38</sup> A. Kubiak, *O interpretacji przepisów programowych Konstytucji*, PiP 1987, z. 4.

<sup>39</sup> S. Ehrlich, *Dynamika norm*, Rozdz. 6 *Współpraca i konflikt a normatywny proces decyzyjny*, Warszawa 1988, s. 213 i n.

<sup>40</sup> A. Kubiak, op.cit., s. 26.

Zmierzając do ostatecznego uzasadnienia pozytywnej odpowiedzi na pytanie o normatywność zasady społecznej gospodarki rynkowej w Konstytucji RP, dodać należy, że do dyskursu normatywnego należy zaliczać wypowiedzi o zróżnicowanym stopniu ogólności<sup>41</sup>. Znaczenie terminu „normatywny” w sensie prawnym to – wg. A. Peczenika – zarówno: dyscyplina tworząca normy, jak też wartościująca normy „zastane”, bądź też poddająca je opisowi<sup>42</sup>.

Zgodnie z przedstawioną analizą zasady ustrojowej nie sposób zaprzeczyć, że stanowi ona podstawę (normę programową) do konstrukcji norm postępowania, które nakazują osiągnięcie celów w niej wymienionych. Konsekwencją udzielenia odpowiedzi negatywnej byłoby stwierdzenie, że wymienione w art. 20 Konstytucji cele nie są wiążące, gdyż nie mają charakteru normatywnego.

Skoro kwestia normatywności zasady społecznej gospodarki rynkowej została rozstrzygnięta, pozostaje podjąć próbę odpowiedzi na pytanie dotyczące specyfiki norm prawnych z niej wyinterpretowanych. Normy konstytucyjne posiadają zarówno swoją specyfikę formalną, gdyż wyrażone są w ustawie o szczególnej nazwie jak też zmiana ich może nastąpić jedynie w szczególnym trybie, a ponadto wyposażone są w szczególną moc prawną, zawierając regulacje odnoszące się do zasad prawnych ustroju. Jednakże, pomimo tych szczególnych cech należy odrzucić próby traktowania ich wykładni według innych zasad niż ustawy zwykłe. W szczególności zaś brak jest uzasadnienia stosowania specjalnej „wykładni politycznej”<sup>43</sup>.

Jednym z wcześniej wspomnianych zarzutów mających świadczyć o nie normatywnym charakterze zasad był zarzut braku sankcji. Zarzut *leges imperfectae* podważa normatywny charakter zasad konstytucyjnych i niweczyć ma ich jurydyczny charakter. Konsekwencją braku sankcji jest nie ponoszenie żadnych skutków w przypadku naruszenia takiej normy. Istotą sankcji w normie prawnej jest użycie lub zapowiedź użycia przymusu na wypadek jej naruszenia przez adresata. Ze względu na rodzaj przymusu sankcje mogą przybierać postać kary, egzekucji oraz nieważności. Dwie pierwsze z wymienionych sankcji są domeną prawa karnego, czy też spełniają funkcje ochronne. Pozostała forma sankcji w postaci nieważności jest także formą przymusu o daleko idących konsekwencjach i znajduje ona wyraz w kompetencjach i orzecznictwie Trybunału

<sup>41</sup> T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, op.cit., s. 104 i n.

<sup>42</sup> A. Peczenik, *Wartość naukowa dogmatyki prawa*, s. 9.

<sup>43</sup> S. Rozmaryn, op.cit., s. 46 i 256.

Konstytucyjnego. Albowiem Trybunał Konstytucyjny (w przeciwieństwie do sądów powszechnych i Sądu Najwyższego) orzeka w systemie prawa „pionowym”, rozstrzygając o zgodności aktów prawnych z konstytucją. W przypadku konsekwentnego przyjęcia poglądu o normach konstytucyjnych bez sankcji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zostały by pozbawione wpływu na porządek prawny. Stawiałoby to pod znakiem zapytania zarówno sens takich orzeczeń jak i istnienie samego Trybunału Konstytucyjnego. Powyższy fragment wywodu poświęcony sankcji w normach konstytucyjnych nie mieści się w tradycyjnym trójczłonowym modelu budowy normy prawnej. Norma konstytucyjna wyinterpretowana z zasad przejawia specyficzną budowę gdyż charakteryzuje się dużym stopniem „treściowej pojemności”, co skutkuje szerokim zakresem jej stosowania<sup>44</sup>.

Na zakończenie warto przytoczyć uwagę Hansa Kelsena na temat sposobu działania organów państwa, które mogą działać reprezentując państwo tylko o tyle, o ile urzeczywistniają jego wolę wyrażoną w porządku prawnym. „Państwo nie może działać wbrew państwu, gdyż może ono tylko chcieć prawa”<sup>45</sup>.

## Podsumowanie

1) Zasada społecznej gospodarki rynkowej stanowi przykład normy programowej o szerokim zasięgu. Jednakże w przeciwieństwie do podobnych norm w dokumentach niemających statusu źródeł prawa, jak programy partyjne czy statuty organizacji gospodarczych, usytuowanie w Konstytucji przesądza o jej normatywności. Normatywność ta charakteryzuje się określoną specyfiką. Adresatem norm tego typu jest państwo i jego organy. Ponadto normy programowe z racji swej ogólności są niewystarczające do sformułowania konkretnego nakazu zachowania<sup>46</sup>. Wymagają one rozwinięcia na podstawie argumentacji opartej na wnioskowaniu określanym jako instrumentalne wynikanie norm. Jest to typ wnioskowania, przy którym na podstawie wyznaczonego programowo celu wnioskuje się o adekwatnych do jego uzyskania środkach. Wnioskowanie takie nie ma cechy pewności logicznej, gdyż ma charakter empiryczny. Do tego

<sup>44</sup> S. Kaźmierczyk, *Zagadnienie sankcji norm konstytucyjnych (na tle ogólnej teorii norm)*, [w:] *Charakter i struktura norm konstytucji*, (pod red. nauk. J. Trzczińskiego), op.cit., s. 159.

<sup>45</sup> H. Kelsen, *Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego*, t. I, Wilno.

<sup>46</sup> Szerszy wywód na ten temat znajduje się w Z. Ziemiński, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996, s. 52.



samego celu mogą prowadzić różne środki, stąd konkluzywność rozstrzygnięć nie ma charakteru ostatecznego.

2) Otwartość normy programowej zawartej w art. 20 Konstytucji powoduje określone konsekwencje w jej interpretowaniu w zależności od akcentowanych części odnoszących się do zasad gospodarki rynkowej, bądź do gwarancji socjalnych. Interpretacja społecznej gospodarki rynkowej w duchu zasad nakreślonych przez jej twórców Alfreda Müllera-Armacka i Ludwika Erharda pozostaje w nurcie myśli neoliberalnej akcentującej model gospodarki wolnorynkowej opartej na konkurencji. Jej komponenta socjalna polega jedynie na nadaniu celom socjalnym wysokiej rangi. Zwolennicy interpretacji „źródłowej” zastrzegają, że w żadnym wypadku nie jest to teoria „trzeciej drogi”<sup>47</sup>. Położenie akcentu na gwarancje socjalne prowadzi do podporządkowania gospodarki realizacji tych celów. W nurcie tym znajdujemy – mówiąc ogólnie – partie socjaldemokratyczne, ruch związkowy oraz społeczną naukę kościoła przedstawioną w doktrynie personalizmu ekonomicznego<sup>48</sup>.

3) Zaproponowana interpretacja zasady społecznej gospodarki rynkowej pozostawałaby w swym otwartym kształcie, jako ogólna norma programowa, będąca źródłem wyinterpretowanych z niej norm. Normy te układałyby się w szerokim spektrum możliwości rozpiętym pomiędzy punktami granicznymi, które stanowią: kapitalistyczna gospodarka rynkowa oraz mieszczące się w jej możliwościach świadczenia społeczne. Treść tak kształtowanych norm uzgadniana by była na zasadzie dialogu społecznego w drodze współpracy i konfliktu interesów. Tak rozumiana społeczna gospodarka rynkowa pozostaje poza sporami ideologicznymi, rozwiązując konflikty społeczne na gruncie pragmatycznym. Pozostając równocześnie w zgodzie z zasadą konstytucyjną, której zapewnia stosowną elastyczność. Zawarta w treści art. 20 Konstytucji zasada dialogu społecznego zagwarantować ma zaspakajanie nowych bieżących potrzeb społecznych w ramach aktualnych możliwości gospodarczych. Ponadto daje gwarancję zapewnienia nieodzownego ładu w życiu gospodarczym i społecznym, jako podstawowego celu, wokół którego powstała koncepcja społecznej gospodarki rynkowej.

<sup>47</sup> M. Jorg Thieme (Przedmowa M. Goliński), *Społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 1995, s. VI.

<sup>48</sup> G.M.A. Gronbacher, *Fundamentalną troską moralną każdej gospodarki jest los ubogich i słabych. Personalizm ekonomiczny*, Lublin 1999, s. 64.